

INSTYTUT NAUK ANTROPOLOGICZNYCH  
Towarzystwa Naukowego Warszawskiego  
INSTITUT DES SCIENCES ANTHROPOLOGIQUES  
de la Société des Sciences et des Lettres de Varsovie

---

---

ARCHIWUM  
NAUK ANTROPOLOGICZNYCH

TOM III.

B. ETNOLOGJA.

Nr. 2

---

---

REGINA LILIENTALOWA

**KULT WODY U STAROŻYTNYCH HEBRAJCZYKÓW**  
**I SZCZĄTKI TEGO KULTU U WSPÓŁCZESNEGO LUDU ŻYDOWSKIEGO**

LE CULTE DE L'EAU CHEZ LES ANCIENS HEBREUX  
ET LES RESTES DE CE CULTE CHEZ LE PEUPLE JUIF CONTEMPORAIN



WARSZAWA — 1930

REGINA LILIENTALOWA

## KULT WODY U STAROŻYTNYCH HEBRAJCZYKÓW i szczątki tego kultu u współczesnego ludu żydowskiego.

(Przedstawił Sekretarz Wydziału II, na posiedzeniu Wydziału II  
Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w dn. 23 czerwca 1922 r.).

Woda jest pierwszą od stworzenia świata, powiada lud żydowski, a tradycja<sup>1)</sup> głosi, że wyprzedziła ona dzieło stworzenia<sup>2)</sup>, albowiem duch boży unosił się nad wodami, gdy jeszcze panowały bezład i zamęt, pustka i nicność i dopiero, stawszy się brzemioną, woda zrodziła ciemność<sup>3)</sup>. Wody to zapełniały na początku świat cały, głosząc hymn na cześć Pana<sup>4)</sup>, a w poczuciu swej mocy podniósłszy się chępliwie aż do tronu Wspaniałości, nie rychło ustąpiły miejsca ziemi, w wodzie pogrążonej. Bo oto gdy rzekł Bóg: „...niech się ukáže ład<sup>5)</sup>“, wody odparły: „Toć i tak nam za ciasno, dokądże popłynąć mamy?!“ I dopiero na krzyk tratowanego oceanu<sup>6)</sup> na który natarł Święty, błogosławiony On, pouciekały inne wody, jako jest w Psalmie<sup>7)</sup>, a z powodu czego, zdaniem niektórych, po dziś dzień płaczą<sup>8)</sup>.

Wedle innej wersji<sup>9)</sup>, Bóg zwrócił się do księcia morza, mówiąc: „Otwórz swe usta i połknij wody wszystkie“, a gdy ten oparł się rozkazowi Jego, On

<sup>1)</sup> Midrasz Szemoth rabba 15, 12, 12.

<sup>2)</sup> Podobnie jak ogień i wiatr.

<sup>3)</sup> Jak ogień zrodził światło, a wiatr-mądrość (Midr. Szemoth rabba 15, 12, 12).

<sup>4)</sup> Midrasz Bereszith rabba 28, 6, 7. Słowa tego hymnu: „Nad łoskot wód wielkich, nad wspaniałe bałwany morza, wspaniałym na wysokości Bóg” (Psalm 93,5), albo, jak twierdzą inni, brzmiał on: „Wznoszą strumienie, o Boże, wznoszą strumienie szum swój, niosą strumienie nawalę swoją” (Psalm 93,3). — Jako, że tak chwałą wody Pana, przekonał się Hadrjan, cesarz rzymski, który w tym celu spuścił na dno oceanu ludzi umieszczonych w szklanej skrzyni, którzy hymn ten słyszeli (Jalkudi Szymeoni do Psalmu 93).

<sup>5)</sup> Genesis 1, 9.

<sup>6)</sup> Który jest najwyższy i z którego wód świat cały czerpie (Midr. Ber. rabba 5, 1, 9).

<sup>7)</sup> 104, 7: „Na groźbę Twą uciekły, na głos Twój piorunujący pomknęły“.

<sup>8)</sup> Midr. Szemoth rabba 15, 12, 12. — W legendach midraszowych wody (morze) często ludzką mową przemawiają.

<sup>9)</sup> Midrasz Bemidbar rabba 18, 16, 35.

FUNDACJA



POGRANICZE

1901V

(161) Lancelaria

unicestwił go, jako głoszą słowa<sup>10)</sup>: „Mocą Swoją spienił morze, a mądrością Swoją zmiażdżył Rahaba“, które to miano księżę morza (sar szel jam) nosił<sup>11)</sup>. „...I ukorzyli się przed Nim pomocnicy Rahaba<sup>12)</sup>“ a wody przykryły zwłoki Rahaba, gdyż inaczej nikt ostaćby się nie mógł wobec ich złej woni, orzeka Talmud<sup>13)</sup>. Ten czyn mocarny Jehowy przypomina prorok<sup>14)</sup>, wołając: „Ocuć się, ocuć... ramię Wiekuistego, nie Tyżeś to porąbało Rahab...“ tym samym wynosząc władcę, który przecież „...zawarł wrotami morze...“, gdy wystąpiło jakby z matczyne go łona<sup>15)</sup>, który z piasku uczynił zaporę dla mórz i oceanów<sup>16)</sup> którego jest morze, „...bo On je stworzył<sup>16a)</sup>“.

Pan stworzenia zniewolił tedy i tę siłę odwieczną a potężną i rozkazom swym posłuszną ją uczynił, to też gdy potem<sup>17)</sup> morze nie chciało się rozplatać dla Izraelitów, wystarczyło, iż ukazał się wodom Święty, błogosławiony On, a ulekkły się one i zadrżały<sup>18)</sup> i, zwinawszy się jedne nad drugimi, wstecz cofnęły, objaśnia Zohar<sup>19)</sup>.

Lecz już opór stawiany przez księcia morza wskazuje na dawne, samoistne jego stanowisko, które przeziera ze względnie późnych nawet legend, jak np.: gdy na prośby Izraelitów Bóg rozkazał wodom wyrzucić na brzeg potopionych Egipcjan<sup>20)</sup> patron morza sprzeciwił się temu na zasadzie, iż podarunku się nie odbiera i dopiero za poręczeniem strumienia Kiszon<sup>21)</sup> żądanie boże wypełnił<sup>22)</sup>.

Ów to patron morza, który drogą ewolucji pojęć rozwił się w pamięci ludu, pieczę nad wodami przekazawszy archaniołowi Michaelowi, „księciu wód“, ongi zapewne jako bóstwo wód odbierał cześć i ofiary wodom przynieszone.

Po dziś dzień nie wolno u Żydów wody bieżącej zanieczyszczać<sup>23)</sup>, ni jej przeklinać<sup>24)</sup>, a znamienym jest przepis talmudyczny<sup>25)</sup>, zabraniający zarzynania

<sup>10)</sup> Ijob 26, 12.

<sup>11)</sup> Talmud, tr. Baba bathra 74 b.

<sup>12)</sup> Ijob 9, 13.

<sup>13)</sup> Talmud, tr. Baba bathra 74 b.

<sup>14)</sup> Izajasz 51, 9.

<sup>15)</sup> Ijob 38, 8.

<sup>16)</sup> Lekceważone przez wodę drobiny piasku, zewsząd zbiegłszy się gromadnie, zamknęły brzegi wód.

<sup>16a)</sup> Psalm 95, 5. — W legendach jest mowa o siedmiu morzach.

<sup>17)</sup> Po wyjściu Izraelitów z Egiptu.

<sup>18)</sup> Midrasz Debarim rabba 3, 9, 1, co znajduje jakoby potwierdzenie w słowach: „Ujrzały Cię wody, Panie, ujrzały Cię wody, zadrżały, wstrząsnęły się otchłaniem“ (Psalm 17, 7), „Morze to widziało i uciekło“ (Tamże 114, 3).

<sup>19)</sup> Il 56a. — Według innej wersji sprawiło to imię boże, wryte na lasce Mojżesza.

<sup>20)</sup> Izraelici chcieli naocznie się przekonać o śmierci swych ciemieców.

<sup>21)</sup> Strumień Kiszon, płynący u stóp góry Karmel (obecnie znany jako Nahr el-Mukatta), w księdze Sędziów (5, 21) nazwany jest potokiem odwiecznym.

<sup>22)</sup> Jak głoszą legendy midraszowe, licznych cudów dokazało wtedy morze: biegło za czarodziejami egipskimi, którzy z pomocą czarów wydostali się z wody i pochłonęło ich bezpowrotnie, a w stosunku do ogółu Micrejczyków przejawilo mądrość swoją. Bo oto za sprawą morza najniegodziwsi najciężej śmierć ponieśli, kręcąc się długo na jednym miejscu niby żdźbła zboża, umiarkowani w grzechu poszli na dno jak kamienie, gdy najbogobojniejsi z Egipcjan jako olów odrazu zatoneśli.

<sup>23)</sup> Np. mocz do niej puszczają, co lud za niezdrowe poczytuje, ani płuć.

<sup>24)</sup> Co uchodzi za grzech.

<sup>25)</sup> Miszna, tr. Chullin 2, 9; Tosefta, tenże traktat 2, 19; Talmud, tr. Aboda zara 42b.

ofiary do mórz i rzek<sup>26)</sup> jako też i symboliczny obecnie obrząd „Thaszlich“<sup>27)</sup>, polegający na rzucaniu do wody okruszków z kieszeni wytrząsanych — nikły zapewne cień dawnego aktu ofiarne go.

Że kiedyś Hebrajczyk ludzi składał wodzie w ofierze, świadczy chociażby opowieść biblijna o Jonaszu-proroku<sup>28)</sup>. „Jonasz... powstał, aby schronić się do Tarsyzysu<sup>29)</sup>... a gdy wstąpił do Jafo i znalazł tam okręt ...opłacił przewoźne i wstąpił nań...“ „...i zerwała się silna burza morska, tak że okręt chylił się ku rozbiciu“. „I ulekkły się żeglarze...“ „Irzekli jeden do drugiego: Zabierzcie się, a rzucmy losy, abyśmy się przekonali, z czyjej strony spotyka nas to nieszczęście. Rzucili tedy losy i padł los na Jonasza“. „I rzekli do niego: Cóż nam począć z tobą, aby się uciszyło morze wkoło nas? — morze bowiem burzyło się coraz silniej.“ „Tedy odpowiedział im: Zabierzcie mnie, a wrzucicie do morza, a uciszy się morze wkoło was...“ „I tak zabrali Jonasza i wrzucili go do morza i odstąpiło morze od srożenia się swojego“<sup>30)</sup>.

W zastępstwie człowieka a może niezależnie od tego rzucano do wody zwierzę żywe, co zresztą do ostatnich prawie czasów gdzieniegdzie w Polsce pośród ludu żydowskiego się utrzymało: w okolicy Zamościa rok rocznie na wiosnę topiono w rzece kota<sup>31)</sup>. „Gdyż woda jest głodna, powiadają i co rok potrzebuje żywej istoty, któraby zaspokoila jej żarłoczność“<sup>32)</sup>, a jest głodna, bo żyje, posiadając, jak głosi kabała<sup>33)</sup> swoją głowę, swoje ręce i swoje włosy.

Porywając ofiary, woda czyni to też niekiedy przez zemstę: topielec ponosi karę za to, iż dziad jego lub nawet pradziad kogoś utopił, i jedno z przekleństw żydowskich brzmi: „Oby woda cię zabrała!“; a już wielce charakterystycznym jest zwyczaj puszczania na wodę bochenka chleba z zapaloną wprost środkiem świeczką — w przekonaniu, iż gdzie chleb się zatrzyma, tam topielec się odnajdzie<sup>34)</sup>.

Ruch fal wodnych, bezustanny szum i bieg morza, jego głębia niezbadana, tajemnicza i groźna zrodziły w Hebrajczyku pierwotnym pojęcie o tkwiącej

<sup>26)</sup> Jako że zarzynano je w imię bóstwa rzeki lub morza (ob. uwagę N. Pereferkowicza w rosyjskim przekładzie Miszny, tr. Chullin 2, 9).

<sup>27)</sup> Dosłownie: „rzucisz“. Szczegóły o tym obrzędzie w II części moich „Świąt żydowskich“ (Rosz-Haszana), str. 53 — 57.

<sup>28)</sup> 1,3 — 5.7.11.12.15.

<sup>29)</sup> Przed Wiekuistym, który rozkazał mu udać się do Niniwy i zwiastować przeciw miastu temu (Jonasz 1, 1, 2).

<sup>30)</sup> Jak opiewa starodawna tradycja, obyczaj rzymski nakazywał strącać z mostu do wody sześćdziesięcioletnich starców, pod broń niezdatnych a to celem złożenia ofiary bóstwom.

<sup>31)</sup> Na Rusi, aby „wodianoj“ nie przerywał grobli, młynarze raz na rok obdarzają go wypasioną czarną świnią. H. Łopaciński (Wisła, tom 11, str. 251) podaje, iż w okolicach Kazimierza na kilkanaście lat przed 1897 r. w jednej wsi groziło zabranie brzegów przez rzekę. Mieszkańcy szukali różnych sposobów zaradzenia nieszczęściu, aż flisak z Galicji, Galicjak poradził zabić czarnego wieprza, obciąć łeb, włożyć do niego żywego srebra, zakopać łeb na tym samym brzegu, gdzie woda rwie i tu też zakopać głowę Żyda brodatego. Wtedy Wisła miała się zwrócić do brzegu przeciwnego. Mieszkańcy przyznają się do wykonania pierwszej rady, ale sąsiedzi twierdzą, że złapano tam jakiegoś Żyda przechodzącego i zgładzono go.

<sup>32)</sup> Dlatego rzucano zwierzę na wiosnę, zanim ludzie zaczęli się kąpać. — Pojęcie to słabnie na rzecz innego, że tylko niektóre wody ową właściwość posiadają.

<sup>33)</sup> Zochar II 48 b.

<sup>34)</sup> Koheleth (11, 1), pouczając: „Puszczaj chleb twój na powierzchnię wód, gdyż po upływie wielu dni znów go odnajdziesz“ użył do przenośni swej starej widocznie praktyki.

w morzu mocy ściśle z wodą zespolonej, a której wyobraźnia jego różne w różnych okresach dziejowych nadawała kształty.

Rahab, książe morza, pierwiej zapewne bóstwo morza, niewątpliwie postać fantastycznego potwora<sup>35)</sup> posiadał, późniejszy patron morza, nieokreślony bliżej w legiendzie, technie już antropomorfizmem, synkretycznym zaś wynikiem ciągle zmieniających się tu i przeplatających się wzajem wyobrażeń są wodniki, t. zw. przez lud żydowski „Wassermenschen“, nawpół ludzie, nawpół ryby, zamieszkujący głębie podwodne, w których niezmierzone bogactwa przechowują i gdzie na wzór ludzi się mnożą.

Do pępka, od którego ciągnie się kiszka długa, wodnik przypomina człowieka, gdy poniżej, miast nóg, posiada pletwy i ogon rybie. Piękni na wejście, „Wassermenschen“ czarownym śpiewem wabią ludzi, których ową kiszka od pępka idącą na dno ściągnawszy, odbywają z nimi coitus, poczym uśmiercają<sup>36)</sup>. Niekiedy dla tym łatwiejszego omamienia, przybierają postać przedmiotów martwych, jak kamienie, blaszanki i t. p., których gdy człowiek się dotknie, natychmiast zdobyczą ich się staje.

Obok wiary w te istoty wodne znacznie częściej występuje pojęcie o zasiedlających wszelakie wody<sup>37)</sup> demonach (szedim).

Przeglądając się w wodzie, łatwo dojrzeć ich można, to też czynić tego nie należy, aby się nie przytrafiło jako temu pastuchowi, o którym opowiada Tossefta<sup>38)</sup>, iż wpatrzonego we własne (w rzece) odbicie opanował zły duch, zamierzając go zgładzić.

Z obawy przed owymi szedim nie wolno przysiadac pod rynnami<sup>39)</sup>, u studni, na moście, a zbliżając się do sadzawki, rzeki lub studni o północy lub w południe<sup>40)</sup> przed ugaszeniem pragnienia, przepędza się ich temi słowy: „Uchodźcie precz, idziemy!“ Talmud<sup>41)</sup> ostrzega, aby w nocy nie pić wody z rzeki ni cystern, (do czego lud po dziś dzień się stosuje, obawiając się — jak to uzasadnia — zmarłych okradac<sup>42)</sup>, szczególniej przecież zaleca unikać tego w wieczory srody i sabatu<sup>43)</sup>, kiedy to groźniejsze ze strony „niedobrych“ czyha niebezpieczeństwo. Kto zaś nie może wówczas pokonać pragnienia, poucza tenże traktat talmudyczny, niechaj przed napiciem się powie: „Lul, Szafan, Anigrón, Anirdafin, siedzą pośród gwiazd, pomiędzy chudemi a tłustemi“, albo<sup>44)</sup> „Matka moja rzekła mi: strzeż się Szabriri, Briri, Riri, Iri w białych pucharach“. Występujące zarówno w pierwszej jak i drugiej zamowie zagadkowe imiona oznaczają prawdopodobnie nazwy demonów<sup>45)</sup>, których oddalenie zamowy owe mają na celu<sup>46)</sup>.

<sup>35)</sup> Może przypominającego krokodyla — smoka (ob. Izajasz 51, 9), z którym mit o Lewjanie wydaje mi się pozostawać w pokrewieństwie.

<sup>36)</sup> Według innych już śpiewem swym na śmierć usypiają.

<sup>37)</sup> Zarówno rzeki, stawy, jak i studnie.

<sup>38)</sup> Traktat Nazir 4. 7.

<sup>39)</sup> Talmud, tr. Chullin 105b.

<sup>40)</sup> W tej porze złe duchy są najgroźniejsze.

<sup>41)</sup> Traktat Pesachim 112a.

<sup>42)</sup> Zmarle w pologu „oczyszczają się“ o tej porze.

<sup>43)</sup> Tr. Pesachim 111b.

<sup>44)</sup> Tamże 112a.

<sup>45)</sup> Tak utrzymuje Aruch (dzieło r. Nathana ben Jehjela z Rzymu, urodz. 1035 r., zm. 1106 r.).

<sup>46)</sup> Druga zamowa osłaga to dzięki umniejszaniu sylab imienia demona Szabriri.

Pomocne też są w takich razach powiązane z wodą wiersze Psalmu<sup>47)</sup>, w których siedm razy powtarza się wyraz „kol“ (głos), wreszcie stuknięcie pokrywką w otwór dzbana<sup>48)</sup>.

Zresztą zawsze należy się mieć na baczności i, chcąc kiedykolwiek napić się wody, zaczerpnąć ją trzeba naczyniem<sup>49)</sup>, nigdy zaś — wprost ustami lub dłonią. Wprawdzie traktat Aboda zara<sup>50)</sup> objaśnia, iż postępuje się tak ze względu na mogące znajdować się w niej pijawki, przecież nie wytrzymuje tego tłomaczenia zwyczaj ulewania wody z dzbana<sup>51)</sup>. I sam Talmud<sup>52)</sup> podaje tu jako przyczynę „złą wodę“ (maim horaim), z której, jak komentuje Raszi<sup>53)</sup> mógł uprzednio pić demon, lud zaś wyraźnie mówi, że w ten sposób<sup>54)</sup> usuwa się gnieźdzące się w wodzie złego ducha. Wynikiem tego samego wyobrażenia jest zakaz picia wody przez noc nienakrytej, w której znów „szed“ mógł dłonie swe unurzyć, a z powodu czego nie wolno nad nią błogosławieństwa zmówić, ni izby nią opryskać, ni zwierzęcia napoić, ni do umycia użyć, ni gliny nią ugnieść. Nie wolno także przez rozlaną wodę przechodzić, chociażby ją, jak mówi Talmud<sup>55)</sup> własna żona na własnych oczach męża wylała.

W obawie demonów Żyd nie kąpie się w nocy, w okresie zaś Sefiry<sup>56)</sup> i przed postem Tisza be Ab<sup>57)</sup> zupełnie się tego wyrzeka, wtedy bowiem złe duchy<sup>58)</sup>, łatwy mając przystęp, na dno zaciągnąć mogą. A przeprawiając się przez rzekę, zawsze środek ochronny należy mieć przy sobie: bądź nożyk żelazny, bądź igłę tylko.

Tak oto do roli „szedim“ (demonów<sup>59)</sup> zdegradowane zostały na rzecz Jehowy dawne duchy wodne „pomocnicy Rahaba“<sup>60)</sup>, naczelnego bóstwa wodnego, których rysy znamienne przetrwały, jak się zdaje, w powyżej omówionych „Wassermenschen“ i których ostatnim ogniwem w rozwoju pojęciowym jest wiara w przebywające niekiedy w wodzie dusze pokutujące<sup>61)</sup>.

Owe duchy wodne, a w zaraniu dziejów woda sama przez się różne budziła w człowieku uczucia: obok lęku i grozy, jakimi przejmował go pomruk

<sup>47)</sup> 29, 3—9.

<sup>48)</sup> Tr. Pesachim 112a.

<sup>49)</sup> Ale nie talerzem, kto bowiem z talerza się napije, nabawi się katarakty (tamże 111 b).

<sup>50)</sup> 12 b.

<sup>51)</sup> Lub z innego naczynia — przed napiciem się.

<sup>52)</sup> Tr. Chullin 105 b.

<sup>53)</sup> Komentarz do powyższego traktatu. — Raszi (abrewiacja imienia r. Salomona Icchaki) — sławny rabin francuski, znakomity egzegeta biblijny i komentator talmudyczny, urodz. w Troyes w 1040 r. um. w 1105 r.

<sup>54)</sup> Tr. Aboda zara 30 a.

<sup>55)</sup> Tr. Pesachim 111 a.

<sup>56)</sup> T. j. od Pesach do Szabuoth (ob. moje „Święta żydowskie“ Cz. I, str. 51 i 52).

<sup>57)</sup> W ciągu trzech tygodni przed owym postem, który został ustanowiony na pamiątkę zaburzenia II świątyni przez Tytusa (w I w. po Chr.).

<sup>58)</sup> Według innych: wodniki.

<sup>59)</sup> Szed, zapewne od szadod — przemagać, analogiczne do Szadai — Wszechmocny.

<sup>60)</sup> Ob. str. 4 tej pracy.

<sup>61)</sup> Dusza taka wylowiona wraz z wodą jęczy i stęka podczas gdy woda się gotuje i wtedy czymprędzej wylać ją należy — do głębokiego dołu, w miejscu nieodwiedzanym (najlepiej za miastem). Dawniej — opowiadają stare niewiasty — gdy czerpano wodę wprost z rzeki, częściej się to przytrafiało.

A wogóle woda czysta (t. j. bez domieszki), gotować się nie powinna, wywołuje to bowiem kłótnię w domu i dla zapobieżenia temu cośkolwiek wrzucają lub wsypują do niej (zwykle — sól).

bezbieżnego i przepastnego morza, obok strachu, jakiego doznawał na widok rwących brzegi i groźących niczym niepowstrzymanymi wylewami rzek—czego najdosadniejszym wyrazem jest biblijny mit o potopie — Hebrajczyk pierwotny dobrodziejstwa wód oceniał.

W kraju względnie bezdeszczowym jak Palestyna, a więc przez wielkie posuchy nawiedzonym, ogromną wagę przywiązywano do wody rzek i strumieni, co zresztą tak obrazowo maluje nam starożytne piśmiennictwo hebrajskie. „I stanie się w on dzień, woła Joel — prorok<sup>62)</sup>, że sączyć się będą góry moszczem... a wszystkie potoki Judy wzbierać wodą...“, a Zachariasz<sup>63)</sup> przepowiada, iż „...dnia onego żywe wody wypłyną z Jeruzolimy“.

To też woda źródłana, „woda żywa“, jak ją określa Biblia<sup>64)</sup> uchodziła za symbol szczęścia i błogosławieństwa. „I czerpać będziecie wody z radością ze źródeł ocalenia“, głosi Izajasz<sup>65)</sup>, Ezechiel<sup>66)</sup> zaś, kreśląc obraz przyszłego państwa teokratycznego, widzi drobne źródło zamienione w rzekę potężną, która nietylko stępy judzkie żyznemi uczyni, ale i ducha narodu ożywi i uzdrowi.

Cześć oddawana ongi rzekom wogóle przetrwała najdłużej w stosunku do rzek Tygrysa i Eufratu, jako do strumieni Edenu, stworzonych na początku świata, i na których widok odpowiednie błogosławieństwo się odmawia<sup>67)</sup>.

Wskutek wszakże ubóstwa rzek w tym kraju południowym studnie, niezbędne dla hodowli bydła wśród nomadów i których brak uniemożliwiał pasterzom pobyt w danej okolicy, zdobyły sobie cześć i znaczenie, rzekom i strumieniom przynależne. Będąc przedmiotem ciągłych sporów, jak to nam podaje księga Genesis<sup>68)</sup>, owe „oczy“<sup>69)</sup> pustyni poczytywane były — szczególnie w okolicach bezwodnych — za wody święte.

Beer-Szeba, t. j. „studnia siedmiu“<sup>70)</sup> albo „studnia przysięgi“<sup>71)</sup>, od której dana miejscowość nazwę swą otrzymała<sup>72)</sup>, niewątpliwie za taką uchodziła, gdyż tam to Abraham zbudował ofiarnicę, wzywając imienia Wiekuistego<sup>73)</sup>, a jeszcze w epoce Amosa — proroka Beer-Szeba była ogniskiem bałwochwalstwa<sup>74)</sup>. Również studnia „Beer-Lachajroi“, t. j. „Studnia Żywego“ lub „studnia żywego wi-

<sup>62)</sup> 4, 18.

<sup>63)</sup> 14, 8.

<sup>64)</sup> Leviticus 14, 5.

<sup>65)</sup> 12, 3.

<sup>66)</sup> Roz. 47.

<sup>67)</sup> Talmud tr. Berachoth 59 b. Tu także znajduje się objaśnienie, dlaczego Tygrys zowie się w Piśmie Św. (Genesis 2,14) Chidekel. — O leczniczych właściwościach zapewne ongi za świętą uchodzącej rzeki Jordan czytamy w II księdze królów (5, 1—14).

<sup>68)</sup> „Ale przymawiał Abraham Abimelechowi względem studni z wodą, którą przemocą zawładnęli słudzy Abimelecha“ (21, 25) „I spierali się pasterze gerarscy z pasterzami lechaka, mówiąc: Nasza ta woda!“... „I wykopali studnię inną, ale spierali się również o nią...“ i t. d. (26, 20, 21)

<sup>69)</sup> „Ain“ po hebrajsku oznacza zarazem oko i źródło, a studnie — to źródła wód żywych.  
<sup>70)</sup> Siedmiu sztuk bydła (jagniąt), które wystawił Abraham, zawierając o tę studnię przymierze z Abimelechem (Genesis 21, 28—30).

<sup>71)</sup> „Przeto nazwano miejsce ono: Beer-Szeba, albowiem tam przysięgli obaj“ (tamże 21, 31). Stąd przysięga zowie się po hebr. „szabua“ (od szeba — siedm). Jeszcze inni tłumaczą „Beer-szeba“ jako „studnia słodma“.

<sup>72)</sup> Miasto Beeroth (Jozue 9, 17; 18, 25) zapewne podobnego jest pochodzenia.

<sup>73)</sup> Genesis 26, 25.

<sup>74)</sup> Amos 5, 5, ob. też 8,14.

dzienia<sup>75)</sup>, którą po dziś dzień czczą Beduini<sup>76)</sup>, w samej nazwie swej godną przeszłość kryje, wreszcie cudowna studnia Mirjamy<sup>77)</sup>, t. zw. „Beera szel Mirjam“, tocząca się, jak niesie podanie, w pustyni za Izraelem<sup>78)</sup>, jest odblaskiem dawnej świetności źródeł, na których cześć nomada pieśni pochwalne śpiewał. „Wzbieraj studnio, zaśpiewajcie o niej!“ sławia studnię czerpacze izraelscy<sup>79)</sup>, pragnąc, by wydobyła wody swe z głębi.

Dążąc do posiadania własnej studni, co ostało się w przysłowiu:<sup>80)</sup> „Pij wodę z własnej krynicy i to, co tryska z dna własnej twej studni“, nikt nikomu, bo nawet wrogowi, nie ważył się wody odmówić. „Jeżeli nieprzyjaciel twój... pragnie, napój go wodą“, poucza autor Przypowieści<sup>81)</sup>, a Elifaz z Themanu, doszukując się przyczyny niedoli Joba, posądza go, iż nie podał wody znużonemu<sup>82)</sup>. I dziś lud żydowski wierzy, że srogą po śmierci poniesie karę, kto za życia bliźniemu wody pożałował, albowiem woda „mszcząc się“ grób jego zaleje<sup>83)</sup>.

Oczyszczając ciało z brudu, bardziej niebezpiecznego na Wschodzie<sup>84)</sup> aniżeli np. w środkowej i północnej Europie, woda już tam od praveków uchodziła za najskuteczniejszy środek przeciw zgubnym skutkom nieczystości i w bycie realnym Hebrajczyka tkwią owe ceremonie oczyszczania, które po powrocie z niewoli babilońskiej tak drobiazgowo osiągnęły rozwinięcie<sup>85)</sup>.

„Niechże przyniosą nieco wody, a umyjecie nogi wasze“, rzecze Abraham do trzech mężów — wędrowców<sup>86)</sup>, a ten naturalny pierwotnie zabieg z czasem funkcję obrzędową zaczyna stanowić. Aby oczyścić Lewitów, poucza Pismo<sup>87)</sup> „...tak postąpisz z nimi...: pokrop ich wodą oczyszczającą...“<sup>88)</sup> i niech wypiorą szaty swe...“ Pięć zanurzeń obowiązywało arcykapłana w Dniu Odpuszczenia<sup>89)</sup> i to niezależnie od dziesięciokrotnego obmywania rąk i nóg<sup>90)</sup>, co utrzymało się do dzisiaj w zwyczaju, zalecającym szczególnie przed owym świętem jak i przed wiążącym się z nim Nowym rokiem<sup>91)</sup> t. zw. „mikwę“<sup>92)</sup>, t. j. kąpiel rytualną. Każdy zresztą akt religijny wymagał uprzedniej fizycznej czystości: Jakób, za-

<sup>75)</sup> Znana z biblijnej opowieści o Hagarze (Genesis 16, 14).

<sup>76)</sup> Zowiąc owo źródło „Muweilih“.

<sup>77)</sup> Siostry Mojżesza. — Otwór tej studni stworzony został o zmierzchu w dniu szóstym stworzenia.

<sup>78)</sup> Dzięki zasługom Mirjamy, z której śmiercią i studnia zniknęła, co opiera się jakoby na wierszach Pisma (Numeri 20, 12). — Zatrzymując się na każdym postoju obok namiotu Mojżesza, studnia owa rozlewała swe wody piękne i świeże wokół całego obozowiska i natychmiast wszystkie skraje pokrywały się bujną i soczystą roślinnością.

<sup>79)</sup> Numeri 21, 17.

<sup>80)</sup> Przypowieści 5, 15.

<sup>81)</sup> 25, 21.

<sup>82)</sup> Job 22, 7.

<sup>83)</sup> Co wielce hańbi nieboszczyka, którego do drugiego grobu przenieść się musi; w razie gdy i tu woda się dostanie, przenoszą go do trzeciego, na którym już w każdym wypadku porzastają.

<sup>84)</sup> Wskutek gorącego klimatu i obfitości pyłu.

<sup>85)</sup> Ob. moje Święta żydowskie, cz. II, str. 75.

<sup>86)</sup> Genesis 18, 4.

<sup>87)</sup> Numeri 8, 7.

<sup>88)</sup> O wodzie tej ob. tamże, roz. 19.

<sup>89)</sup> T. j. w t. zw. Jom-Kippur.

<sup>90)</sup> Ob. moje Święta żydowskie, cz. II, str. 67, dop. 6 i 7.

<sup>91)</sup> T. zw. Rosz-Haszana, ob. Święta żydowskie, cz. II, str. 53.

<sup>92)</sup> Mikwa po hebr. dosł.: zbiór (wód).

mierzając wystawić w Bethel ofiarnicę Bogu, nakazuje domownikom oczyścić się i zmienić szaty swoje<sup>93)</sup>, tak samo Job<sup>94)</sup>, a Mojżesz i Ahron „gdy wchodzili do przybytku zboru, a przystępowali do ofiarnicy, umywali się...“<sup>95)</sup> „...aby nie umarli...“<sup>96)</sup> — jako że wszelkie niechłujstwo wstrętne jest Wiekuistemu.

I teraz kapłani, przed udzieleniem błogosławieństwa zborowi Izraela, myją ręce, to samo czynić muszą mężczyźni i niewiasty<sup>97)</sup> przed każdym posiłkiem, kto zaś „netilath jadaim“<sup>98)</sup> lekceważy, w nędzę popadnie, orzeka Talmud<sup>99)</sup>.

Ogromną wagę posiada oczyszczenie się kobiety po porodzie i menstruacji<sup>100)</sup>, które to nakazy zawarte w Leviticus<sup>101)</sup> omawia obszernie specjalny traktat talmudyczny „Nidda“<sup>102)</sup>.

I cały szereg przepisów o czystości rytualnej<sup>103)</sup> wymagał zastosowania wody jako środka oczyszczającego. „Wszystko, co przechodzi przez ogień, przeprowadzicie przez ogień, ... jednak i wodą oczyszczającą oczyszczonem być musi; wszystko zaś, co nie przechodzi przez ogień, przeprowadzicie przez wodę“<sup>104)</sup>. Nawet naczynia, które się stały „terefa“<sup>105)</sup> czyni się zdawni do użytku, gdy się wygotuje w nich wodę<sup>106)</sup>, a potem świeżą wodą się je opłucze, nowych zaś naczyń<sup>107)</sup> nie wolno użyć przed uprzednim, trzykrotnym zanurzeniem ich w „mikwie“<sup>108)</sup>. Albowiem „...źródło i studnia, jako zbiór wody, czyste...“<sup>109)</sup> unosiły w pojęciu pierwotnego Hebrajczyka i „złe“ w nieczystości tkwiące<sup>110)</sup> i z brudem utożsamione, a zewsząd mu grożące: bądź od zmarłych dawne swe siedziby nawiedzających, bądź od duchów nieprzyjaznych i szkodliwych.

Stąd: „ktokolwiekby się dotknął umarłego... póki wodą oczyszczającą pokropiony nie został, nieczystym jest...“ głosi Pięcioksiąg<sup>111)</sup>, a oto, co stosuje jeszcze Żyd współczesny: po powrocie z pogrzebu, przed przekroczeniem progu mieszkania myje ręce (przyczym ich nie wyciera), to samo robi, wyszedłszy z domu, w którym znajduje się nieboszczyk, po wyniesieniu zaś zwłok stawia na oknie<sup>112)</sup> szklankę z wodą, którą po upływie siedmiu dni wylewa — w miejscu nieodwiedzanym. Tę ostatnią ostrożność tłumaczy tym, iż nieboszczyk w wodzie owej „się

93) Genesis 35, 2.

94) 1, 5.

95) Exodus 40, 32.

96) Tamże 30, 20; też 21.

97) Te pilnie na to baczyć winny, gdyż dobrobyt rodziny od ich postępowania jest uzależniony.

98) T. j. obmywanie rąk.

99) Tr. Sabbath 62a.

100) Jest to jedna z trzech „micwoth“ (nakazów religijnych kobiet obowiązujących).

101) 12, 2—5 i 15, 19—28.

102) Dosł.: nieczystość.

103) Między innymi dotyczący trędowatych (Leviticus 14, 2—9).

104) Numeri 31, 23.

105) Co ma miejsce, gdy do naczynia z mięsem dostanie się pokarm mleczny. „Terefa“ dosł.

„rozszarpane“ (zwierzę), niedozwolone na pokarm, stąd nazwa ta obejmuje wszelki pokarm niedozwolony i — naczynia, w których tenże się znalazł.

106) Do której uprzednio wrzucono rozżarzony kamyk lub węgielek.

107) Jak szkło i porcelana, gdyż żelazne same przez się są zabezpieczone.

108) Przy odpowiednim błogosławieństwie.

109) Leviticus 11, 36.

110) Zły duch lubuje się w nieczystości, orzeka Zohar (I, 10 b).

111) Numeri 19, 13.

112) W pokoju, w którym domownik życie zakończył.

oczyszczał“ — nie przypuszczając zgoła, że zupełnie inna pobudka praktykę omawianą wywołała.

Gdy podobnie na ustroniu wylewać należy wodę, którą rano polane zostały paznogie<sup>113)</sup> — a wszak pod nimi złe duchy się kryją<sup>114)</sup> — po opuszczeniu zaś ustępu, gdzie „szedim“ w wielkiej liczbie się gromadzą<sup>115)</sup> wodą polać trzeba dłonie. Jednym bowiem z trzech najgłówniejszych środków do walki z duchami, jak stwierdza Lippert<sup>116)</sup>, jest woda<sup>117)</sup>.

Obrzędy oczyszczania tak cząstkowego jak całkowitego odnajdujemy zarówno w świecie starożytnym jak i u współczesnych nam ludów dzikich, lecz gdy u tych ostatnich, jak np. u Kafrów, Basutów, Patagończyków mają one za zadanie jedynie usunąć „złe“, które brud uosabia, u ludów bardziej posuniętych w kulturze nabierają one jeszcze znaczenia etycznego, t. j. unoszą z sobą jakoby złe popędy i grzechy z wrogimi mocami jednoznaczne<sup>118)</sup>. „...obmyj mnie z winy mojej, a z grzechu mojego oczyść mnie“, błaga Psalmista<sup>119)</sup>, u Ezechiela<sup>120)</sup> mówi Pan Wiekuisty: „I pokropię was wodą czystą, i będziecie czysti; ze wszystkich plugawstw waszych i ze wszystkich ohyd waszych oczyszczę was“, a prorok Zachariasz<sup>121)</sup> zapowiada, iż „W on dzień otworzy się domowi Dawida i mieszkańcom Jerozolimy źródło na rozgrzeszenie się i oczyszczenie“. To też lud żydowski twierdzi, że „w mikwie wszystkie grzechy się ostawia“<sup>122)</sup> i że „kapiel jest jako Thaszlich“<sup>123)</sup>, który to obrzęd<sup>124)</sup> oczyszczenie z grzechów ma na celu.

Na zasadzie pojęcia, iż woda<sup>125)</sup> wszystko złe i szkodliwe z sobą „zabiera“ wiele ludowych praktyk leczniczych z nią się wiąże<sup>126)</sup>. Kogo bolą oczy, niechaj zaraz po wschodzie słońca wpatrzy się długo w wodę bieżącą, zaleca pewna segula<sup>127)</sup>, a chory na febrę, stanawszy plecami do rzeki i cisnąwszy w nią przez głowę siedm<sup>128)</sup> kamyków lub tyleż ziarn grochu, winien głośno je odliczyć i powiedzieć: „Oby wszystko złe wraz z wodą precz odeszło!“<sup>129)</sup> I inne tym podobne środki skutecznie w mniemaniu ludu febrę „usuwiają“, a mianowicie: chory, zwinawszy w gałganek paznogie swoje, trzy włosy, kawałek chleba i szczyptę

113) Każda ręka naprzemian trzy razy, a zaczyna się od prawej.

114) Które wraz z wodą uchodzą i stąd na wodzie owej (t. zw. po żydowsku Negelwasser), zły duch spoczywa (Talmud, tr. Chullin 105 b), z powodu czego szkodliwie jest przejść przez nią i nie wolno modlić się w pokoju w którym „Negelwasser“ się znajduje.

115) Ob. Talmud, tr. Berachoth 62a, także 60b i tr. Sabbath 67a, gdzie podane są zamowy przeciw owym demonom-seirom (t. j. demonom-kozlom).

116) Kulturgeschichte der Menschheit in ihrem organischen Aufbau. Stuttgart 1887 r. Tom II, str. 241.

117) Także ogień i hałas (tamże).

118) Ob. Święta żydowskie, cz. II, str. 75—77.

119) 51, 4.

120) 36, 25.

121) 13, 1.

122) I. Bernstein. Jüdische Sprichwörter und Redensarten. Warszawa 1908 r. wyd. II, str. 168, № 1382.

123) Tamże, str. 25, № 319.

124) Ob. str. 5 tej pracy.

125) Bieżąca.

126) W księdze Królów (II 5, 1—14) znajdujemy, iż Naaman, hetman wojsk króla aramejskiego, pozbył się trądu, zanurzwszy się w Jordanie siedmkroć podług słowa męża Bożego (Eliszy).

127) Segula po hebr. znaczy — skarb, a także środek leczniczy, rozumiany jest jednak pod tym wyrazem cudowny lek.

128) Niekiedy dziewięć lub trzynaście.

129) Podobny sposób stosowany podczas zarazy.

solu, udaje się okrzakiem na miotle nad wodę, do której tyłem stanawszy, zawiątko owo rzuca przez głowę i mówi: „Jako to wpadło do wody, tak niech i febra do wody wpadnie!”. Albo: zanurzony w rzece, gwałtownie wyskakuje i, nie oglądając się poza siebie, ucieka; lub umywszy ręce w pianie rzeki wezbranej, pianę tę do wody strząsa i czym prędzej do domu biegnie. Zalecają też w owej chorobie napić się ze studni, na rozstajnych drogach się znajdującej, albo oblać chorego wodą podczas paroksyzmu, Talmud<sup>180)</sup> zaś doradza<sup>181)</sup> wziąć nowy garnek gliniany, stanąć nad strumieniem i powiedzieć: „Strumieniu, strumieniu, użycz mi wody na drogę, którą odbyć zamierzam”, poczym nabrawszy w naczynie wody do pełna i siedm razy okręciwszy je dokoła głowy, cisnąć garnek w wodę<sup>182)</sup> i rzec: „Strumieniu, strumieniu, zabierz wodę, którą mi dałeś, albowiem drogą, którą odbyć zamierzałem, tegoż dnia przyszła i tegoż odeszła”.

Podobnie jak febrę leczą i koklusz, rzucając do rzeki poprzez głowę dziecka jego paznogie, trochę włosów i jajo, również przy odczynianiu uroku posługują się wodą bieżącą, z którą wraz i urok „odejdzie”. Pomaga też woda na t. zw. „ślepa kurę”<sup>183)</sup>, na upływ krwi z nosa<sup>184)</sup>, na liszaje<sup>185)</sup>, na piegi<sup>186)</sup>, na przestkach<sup>187)</sup>, a wszystkie stosowane tu zabiegi, głównie jednak do febry się odnoszące, wiele nam mówią: wyziera z nich i stara wiara w wodnego sprawcę tej słabości (charakterystyczne jest owo stawianie do wody tyłem) jak i ofiary i okupy ongi mu składane, które jako pars pro toto wogóle względem bóstw były praktykowane.

Dobroczynne działanie wody, przeważnie zaś wielkie ongi znaczenie rzek i strumieni odbijają się jeszcze w roli, jaką po dziś dzień odgrywa woda w widziadłach sennych. Pomyślna to przepowiednia, gdy się przyśni woda, powiada lud żydowski, albowiem coś dobrego z nią przypłynie: bądź nowina radosna bądź dobrobyt; studnia widziana we śnie wróży pokój<sup>188)</sup>, a to samo odnosi się do strumienia; także gdy kto we śnie pływał po rzece lub morzu, czy tylko pił wodę ze źródła — sen to dodatni<sup>189)</sup>. I nawet łaźnia, jako zbiór wody, do pożądanego zjaw sennych należy: ocalony będzie od wrogów, kto we śnie wszedł do łaźni, dosięgnie zaszczytnej wielkości, komu zarządzający łaźnią się przyśnił.

Lecz zarazem Talmud<sup>140)</sup> poucza, że kto widział we śnie rzekę, winien natychmiast po przebudzeniu się szybko wyrzec: „...Ja pochylę się ku niej jako rzeka pokoju...”<sup>141)</sup>, aby wyprzedzić mogący mu przyjść na pamięć złowrogi wiersz „...nieprzyjacieli nadciągnie jako rzeka...”<sup>142)</sup>, także komu się przyśni studnia, niech

<sup>180)</sup> Tr. Sabbath 66b i 67a.

<sup>181)</sup> Choremu na febrę — jednodniówkę.

<sup>182)</sup> Po za siebie.

<sup>183)</sup> T. j. kurzą ślepotę, polegającą na osłabieniu wzroku pod wieczór—leczenie zasadza się na trzykrotnym obmyciu oczu wodą, do której uprzednio wrzucono kilka ziarn kaszy jaglanej.

<sup>184)</sup> Wodę na kark leją, Talmud zaś (tr. Gittin 69a) zaleca usiąść pod rynną i, gdy przez tę prąd wody puści się na głowę, powiedzieć: „Jako ta woda padać przestaje, tak niechaj ustanie krwawienie N. syna N. (przytoczone imię matki).

<sup>185)</sup> Ujrzawszy po raz pierwszy księżyc na nowiu, nie ruszać się z miejsca, lecz poprosić o wodę i prysnąć nią sobie w twarz.

<sup>186)</sup> Zoczywszy pierwszy raz na wiosnę jaskółkę, natychmiast się umyć.

<sup>187)</sup> Trzy razy wodę przelknąć trzeba.

<sup>188)</sup> Zdaniem Talmudu (tr. Berachoth 56b).

<sup>189)</sup> W ostatnim wypadku dużą uciechę zapowiada.

<sup>140)</sup> Tr. Berachoth 56b.

<sup>141)</sup> Izajasz 66, 12.

<sup>142)</sup> Tamże 59, 19.

nazajutrz prędko powie: „I kopali też słudzy Icchaka w dolinie i znaleźli tam źródło wód żywych”<sup>143)</sup> i to zanim zdąży sobie przypomnieć słowa: „Jako źródło wylewa wody swoje...”<sup>144)</sup>.

Znamienne te przestrogi kryją znów w sobie inne uczucia<sup>145)</sup> dawnego Hebrajczyka względem wody: lęk i niepokój wobec tej siły natury również się wryły w owych dokumentach pierwotnego światopoglądu i w życiu współczesnego ludu żydowskiego rozbrzmiewają jeszcze echem — echem wprawdzie słabym, lecz wyraźnym.

REGINA LILIENTALOWA

## Le culte de l'eau chez les anciens Hébreux et les restes de ce culte chez le peuple juif contemporain.

Dans l'Écriture sainte, ainsi que dans la littérature talmudique et midrachique, nous retrouvons des faits qui attestent l'ancien culte de l'eau.

Le livre du prophète Jona nous fait voir les sacrifices humains apportés jadis à la mer. Le Talmud interdit rigoureusement d'égorger les victimes et de les sacrifier aux mers et aux fleuves, ce qui sauf autres preuves, confirme plus qu'il ne faut l'exemple précité.

Eveillant diverses impressions dans l'esprit de l'homme primitif, esprit qui réagit différemment à la vue de la mer et autrement à la vue du fleuve ou du ruisseau, l'eau exerçait une influence multiple sur son imagination.

Par suite de ce fait, ainsi que par l'évolution des dites conceptions l'ancien Hébreu peuplait les eaux d'êtres surnaturels, toujours nouveaux.

Le prince de la mer, Rahab, probablement un dieu primitif des eaux, à l'aspect d'un monstre mythologique, ceda la place au patron de la mer, non défini exactement dans la légende mais portant déjà l'empreinte d'antropomorphisme. Les liens subséquents de cette longue chaîne des transformations fondent les hommes aquatiques, ainsi nommés par le peuple juif „Wassermenschen”, du même „chedim” (demons) dégradés pour le bien de Jehovah esprits aquatiques, enfin séjournant parfois dans les eaux les âmes pénitentes — pendant que la protection des eaux passa aux mains d'archange Michel „prince des eaux”.

Les croyances liées avec l'eau provoquaient des pratiques conformes qui en face des restes durent encore parmi le peuple juif contemporain.

<sup>143)</sup> Genesis 26, 19.

<sup>144)</sup> Jeremiasz 6, 7.

<sup>145)</sup> Ob. str. 7 i 8.

# Archiwum Nauk Antropologicznych

Organ Instytutu Nauk Antropologicznych T. N. W.

i Oddziału Polskiego Międzynarodowego Instytutu Antropologii

Prace wydane:

Ouvrages parus

Tom I.

|         |  | CENA     |
|---------|--|----------|
| Nr. 1.  | <b>Stefan Krukowski.</b> Badania jaskiń Pasma Krakowsko-Wieluńskiego w r. 1914. (Les fouilles des cavernes de la chaîne de Cracovie-Wieluń en 1914). 1921.   | Zł. 0.60 |
| Nr. 2.  | <b>Roman Jakimowicz.</b> Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych. I. (Compte-rendu de recherches archeologiques. I.). 1921. (Wyczerpane).   | „        |
| Nr. 3.  | <b>Edward Loth.</b> Antropomorfologia mięśni. Problem normalnej budowy człowieka. (Anthropomorphologie des muscles). 1921.   | „ 10.00  |
| Nr. 4.  | <b>Kazimierz Stolyhwo.</b> Poszukiwania prehistoryczne w jaskini Dziewiczej w Łazach w Olkuskiem. (Les fouilles préhistoriques dans la caverne Dziewicza à Łazy près d'Olkusz). 1921.  | „ 0.50   |
| Nr. 5.  | <b>Kazimierz Moszyński.</b> Uwagi o słowiańskiej terminologii topograficznej i fizjograficznej, oparte przeważnie na materiale białorusko-poleskim. (Quelques remarques sur la terminologie topographique et physiographique slave). 1921.                     | „ 1.20   |
| Nr. 6.  | <b>Regina Liljentalowa.</b> Kult ciał niebieskich u starożytnych Hebrajczyków i szczątki tego kultu u współczesnego ludu żydowskiego. (Le culte des corps célestes chez les anciens Hébreux et les restes de ce culte chez le peuple juif contemporain). 1921. | „ 1.00   |
| Nr. 7.  | <b>Stanisław Poniatowski.</b> Przyczynek do metody badania izolacji obrzędowej. (Contribution to the method of investigation of the ritual isolation). 1921.   | „ 0.50   |
| Nr. 8.  | <b>Adrian Demianowski.</b> Wskaźnik główny u umysłowo chorych w Małopolsce. 1922.  | „ 0.50   |
| Nr. 9.  | <b>Louis Dubreuil-Chambardel.</b> A propos du canal transversaire. (W sprawie kanałów wyrostków poprzecznych). 1922.   | „ 0.50   |
| Nr. 10. | <b>Jan Stanisław Bystroń.</b> Uwagi nad dziesięciu pieśniami ludowymi żydów polskich. (Notes on ten folksongs of the polish Jews). 1923.   | „ 1.00   |

DODATEK DO TOMU I-go ARCHIWUM NAUK ANTROPOLOGICZNYCH.

|    |   |          |
|----|---|----------|
| 1) | <b>Karol Kosiński.</b> Nerwy skórne podudzia i stopy u człowieka. Okolice metazonalna. (On the cutaneous nerves of the human leg and foot. Metazonal region). 1925. | Zł. 3.00 |
|----|---|----------|

Tom II.

|        |   |         |
|--------|---|---------|
| Nr. 1. | <b>Kazimierz Stolyhwo.</b> Prymitywny posąg kamienny z Łuzek na Podlasiu. (La primitive statue de Łuzki en Podlachie). 1922.  | „ 0.50  |
| Nr. 2. | <b>Stanisław Poniatowski.</b> Zadanie i przedmiot etnologji. (The aim and content of ethnology). 1922.  | „ 2.00  |
| Nr. 3. | <b>Leon Kozłowski.</b> Epoka kamienna na wydmach wschodniej części wyżyny małopolskiej. (Die steinzeit in Duenengebiet der Kleinpolnischen Hoehle). 1923.                                   | „ 15.00 |
| Nr. 4. | <b>Karol Kosiński.</b> Znaczenie badań nerwów skórnych kończyn dolnych dla antropologii. (La valeur anthropologique des recherches sur l'innervation cutanée des membres inférieurs). 1926. | „ 0.80  |
| Nr. 5. | <b>Michał Reicher.</b> Rozwój wzrostu i proporcji ciała płodów ludzkich. (The development of the growth and proportions of human fetuses). 1923.  | „ 5.00  |

DODATKI DO TOMU II-go ARCHIWUM NAUK ANTROPOLOGICZNYCH.

|    |   |          |
|----|---|----------|
| 1) | <b>Karol Kosiński.</b> 1) Kilka uwag o powierzchownym układzie żylnym kończyny dolnej ze szczególnym uwzględnieniem anatomji żyły odstrzałkowej. (Some observations concerning the superficial veins of the lower extremity).<br>2) Szczególny układ fałdów otrzewny w miednicy malej. (The peculiar arrangement of the peritoneum in the male pelvis minor). 1926. | Zł. 2.00 |
|----|---|----------|



## A. ANTROPOLOGJA.

|        |  |     |      |
|--------|--|-----|------|
| Nr. 1. | Aleksander Maciesza. Puszczanie przasnyscy. przyczynek do charakterystyki antropologicznej Kurpiów. (Contribution à la caractéristique anthropologique des Courpiés du district de Przasnysz en Pologne). 1923 . . . . . | Zł. | 4.00 |
| Nr. 2. | Stefan Różycki. Zagadnienie mięśnia mostkowego. (Problem of the musculus sternalis). 1927 . . . . .  | "   | 3.00 |
| Nr. 3. | Eugenja Stolyhwowa. Charakterystyka antropologiczna kości gnykowej. (Caractéristique anthropologique de l'os hyoide). 1928 . . . . .   | "   | 2.00 |
| Nr. 4. | Henryk Szpidbaum. O typach żydów jasnowłosych w Polsce. (Hellfarbige jüdische Typen in Polen). 1929 . . . . .  | "   | 1.60 |

## B. ETNOLOGJA.

|        |   |   |      |
|--------|---|---|------|
| Nr. 1. | Janina Klave. Metody i kierunki w etnologji ze stanowiska socjologii. (Méthodes et écoles en ethnologie au point de vue de la sociologie). 1922. . . . .  | " | 1.00 |
| Nr. 2. | Regina Liljentalowa. Kult wody u starożytnych Hebrajczyków i szczątki tego kultu u współczesnego ludu żydowskiego. (Le culte de l'eau chez les anciens Hebreux et les restes de ce culte chez le peuple juif contemporain). 1930. . . . . | " | 1.00 |

## C. ARCHEOLOGJA.

|        |  |   |      |
|--------|--|---|------|
| Nr. 1. | Kazimierz Stolyhwo. Sprawozdanie z poszukiwań przedhistorycznych na Sokolej Skale w Bętkowicach. (Compte-rendu des fouilles préhistorique sur la Sokola Skala à Bętkowice). 1922 . . . . . | " | 0.50 |
|--------|--|---|------|

---

Adres Instytutu Nauk Antropologicznych  
Towarzystwa Naukowego Warszawskiego  
Warszawa, ul. Śniadeckich 8, telefon 313-51.